

# Jabol, Panie teściu

Pamiętam gdy, mijały dni  
W których samotnie ja i Ty  
Upalny czas, przyciągał nas  
Dziś już powrotu brak

Zaprosiłaś mnie do siebie, nie wiedziałem co powiedzieć  
Twoja mama się raduje i w policzek mnie całuje  
Za nią stoi jednak on, zatwardziały niczym dąb  
ręki nawet mi nie poda, a wzrok zimny niczym woda

Tato, Tato, Tato  
Cóż mi przyszło za to  
Twoją córę chciałem  
Mieć tylko przez lato  
Tato Tato Tato  
Napijmy się za to  
Żebyśmy z Tobą Przeżyli  
Jesień, Zimę, Lato

Nie wiem dziś sam, jak mówić mam  
Do Ciebie tato czy per Pan  
To chyba znak, uciekać czas  
Chociaż powrotu brak

Na weselu powiedziałaś, że Ty córki nie wydałaś.  
Taki zięciu to pierdoła, sam już nie wiem co on woła!  
Może kiedyś mnie polubisz, choć przestaję się już łudzić  
Dziś zaśpiewam Ci piosenkę, której refren grają wszędzie

Tato. No?  
Panie tato! Czego?  
Panie teściu. Czego się drzesz?  
Tu Twój zięciu!

Tato, Tato, Tato  
Cóż Mi Przyszło za To  
Twoją córę chciałem  
Mieć tylko przez lato  
Tato Tato Tato  
Napijmy się za to  
Żebyśmy z Tobą Przeżyli  
Jesień, Zimę, Lato